

Przedpełski, Marian

"Bogurodzica" i inne pieśni polskie do końca XVIII w.

Biezuńskie Zeszyty Historyczne 11, 5-34

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„Bogurodzica” i inne pieśni polskie do końca XVIII w.*)

Gall¹⁾ Anonim, pisząc o pobycie Bolesława Krzywoustego nad morzem w okolicach Kołobrzegu, zanotował też pieśń wysławiającą bogactwo morza, pierwszą w naszej literaturze, jaką wówczas ułożono:

*„Naszym przodkom wystarczały ryby słone i cuchnące,
My po świeże przychodzimy, w oceanie pluskające!
Ojcom naszym wystarczało, jeśli grodów dobywali,
A nas burza nie odstrasza ni szum groźny morskiej fali.
Nasi ojce na jelenie urządzali polowanie,
A my skarby i potwory łowim, skryte w oceanie!”²⁾*

Część historyków nie dowierza Gallowi, że pieśń ta rzeczywiście była śpiewana przez rycerstwo Bolesława Krzywoustego i uważa, iż autorem jej jest sam kronikarz.

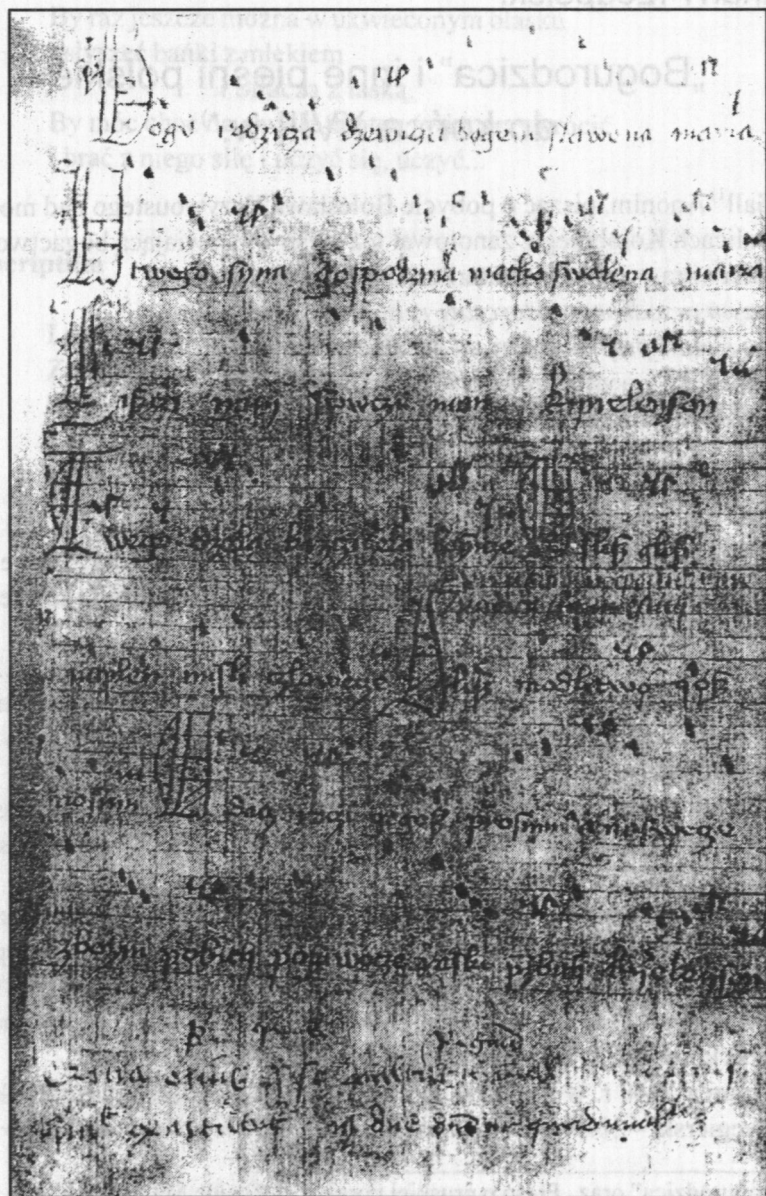
Ze wszystkich pieśni religijnych urzeka najbardziej „Bogurodzica”. Anonimus – Bogurodzica (Cantio polonica) – pierwsze średniowieczne monodia religijne w języku polskim jest jednym z najslawniejszych zabytków całej dawnej muzyki polskiej.

„Bogurodzica”, początkowo śpiewana w klasztorach, stopniowo zyskuje sobie coraz większą popularność i wreszcie pod koniec XIV wieku urasta do rangi pieśni-hymnu rycerskiego.

Ta prastara pieśń ma charakter par excellence religijny i była powszechnie znana przez kilka wieków i śpiewana nie tylko w świątyniach, ale i przez rycerstwo polskie przed bitwami – na pewno pod Grunwaldem (1410 r.), Wilkomierzem (1435 r.) i Warną (1440 r.). „Bogurodzicę” śpiewano też podczas koronacji Władysława III (późniejszego Warneńczyka).

8 marca 1440 r. w Katedrze Krakowskiej, powołaniu Warneńczyka na tron węgierski – „biskup po tedeum laudamus zaintonował, a cały kler i lud

*) „Bogurodzica” oraz „Pieśń o pruskiej porażce”, „Gaude Mater Polonia”, „Gaudemus igitur”, „Oratio pro Re Publica et Rege”, „Pieśń Konfederatów Barskich”, „Święta miłości kochanej Ojczyzny” stanowią pierwszy rozdział dużej pracy Mariana Przedpełskiego pt. „»Jeszcze Polska nie zginęła.« Antologia”.



Najstarszy rękopis gotycki „Bogurodzicy”

(„Bogurodzica”, oprac. Jerzy Woronczak, ... Ossol., 1962, ryc. 2)

Bo - gu - ro - dzi - ca dzie - wi - ca, Bo - giem sła - wie - na

Ma - ry - ja, U twe - go sy - na Go - spo - dzi - na

ma - tko zwo - le - na, Ma - ry - ja! Zy - szczy nam,

spu <ś>-ci nam. Ky - ri - e - lei - son.

Twe - go dzie - la Krzci - cie - la, bo - ży - cze,

U - słysz gło - sy, na - pełń my - śli czło - wie - cze.

Słysz mo - dli - twę, jąż no - si - my, A dać

ra - czy. je - goż pro - si - my: A na

świe - cie zbo - żny po - byt, Po ży - wo - cie

ra <j>-ski prze - byt. Ky - rie - lei - son.

Opracowanie muzykologiczne najstarszego rękopisu „Bogurodzicy”
(Biblioteka Jagiellońska, Kraków, rkps. 1619)

w nadmiarze radości wtórowali” — jak to Koniecpolski w tydzień później w liście opisał.³⁾

Jej pełny tekst umieszczono w II poł. XV wieku na tablicy w Katedrze Krakowskiej.

„Bogurodzica” – najstarsza polska pieśń religijna, zapisana w Krakowie dopiero w 1408 r. z pierwotnej dwuzwrotkowej pieśni rozrosła się potem do kilkunastu strof. Melodia pieśni „Bogurodzica” jest niewątpliwie parafrazą liturgicznej melodii gregoriańskiej.

„Bogurodzica” ma kunsztowną wersyfikację oraz melodykę o bogato stosowanych melizmatach (na jednej sylabie wykonuje się kilka dźwięków) ozdabiających jej główny kontur, co przypomina chorał gregoriański. „Pieśń utrzymana jest w trybie doryckim – pisze Irena Szypołowa w swojej książce pt. „Pieśni szkolne”, Kielce 1994, s. 213 – i zawiera pewne typowe dla muzyki polskiej (ludowej) zwroty pentatoniczne oraz charakter ametryczny”.

Dwa dokumenty z historii tej pieśni są faktem: pierwszy znany nam rękopis jej tekstu pochodzi z roku 1407 (tak zwany „rękopis krakowski I”), natomiast pierwszy druk z 1506 roku znajdujący się w wydany w Krakowie „Statucie Łaskiego” jest jednocześnie najstarszym zabytkiem drukowanego polskiego tekstu poetyckiego.

Rękopis „Bogurodzicy” odnaleziono przypadkowo – tekst ten bowiem był zapisany na karcie przyklejonej do wewnętrznej strony okładki księgi z łacińskimi kazaniami pisanymi przez Macieja z Grochowa, wikariusza w Kcyni w 1407 roku. Znajduje się od lat w Bibliotece Jagiellońskiej, opatrzonej sygnaturą 1619.

Natomiast Jan Łaski „Bogurodzicę” wydrukował na czele „Statutu Królestwa Polskiego” w 1506 r., mieniając ją pieśnią św. Wojciecha.

Potem, zapomniana przez ogół, przetrwała w związku z kultem świętego, którego pobożne podanie uważało za jej twórcę, i dziś jeszcze w każdą niedzielę odśpiewuje duchowieństwo w katedrze gnieźnieńskiej przy jego trumnie „Bogurodzicę”.

W anonimowej łacińskiej „Kronice konfliktu Władysława, króla polskiego, z Krzyżakami w roku Pańskim 1410” czytamy:

„*His completis omnes unanimiter cumfletu Boga rodzycza cantare coeperunt et ad bellum processerunt, lacrimis tamen perfusis, quas ipse rex e pectoribus eorum eduxerat suis exhortationibus...*”

[Gdy (Władysław) skończył, wszyscy zgodnie poczęli z płaczem śpiewać „Bogurodzica” i ruszyli do bitwy, wylawszy łzy, które sam król dobył z ich serc swymi słowami.]⁴⁾

U Jana Długosza czytamy:

„Gdy wytrąbiono hasło bojowe, wszystkie wojsko królewskie zabrzmiało głośno pieśń ojczystą »Bogurodzicę«, a potem z podniesionymi kopiami pobiegło do bitwy.”⁵⁾

„Kiedy zaczęła rozbrzmiewać pobudka, całe wojsko królewskie zaśpiewało donośnym głosem ojczystą pieśń »Bogurodzica«, a potem potrząsając kopiami rzuciło się do walki.”⁶⁾

„Signis canere incipientibus, regius universus exercitus patrium carmen Boga Rodzicza sonora voce vociferatus est, deinde hastis vibratis, in praelium prorupit...”⁷⁾

Ustęp ten opisuje pierwszą fazę bitwy. Kuczyński w swoim dziele „Wojna...”, s. 539 pisze, że: konnica i piechota poszła do boju na całym froncie. Tymczasem z tego powyższego opisu nie można nawet wnioskować, czy to była piechota, czy konnica – dalej wyraźnie jest już mowa o konnicy.

O śpiewaniu „Bogurodzicy” w pierwszym starciu relacjonuje wyżej wspomniana już „Cronica conflictus”, s. 24-26 identycznie jak Długosz.

W literaturze pięknej Henryk Sienkiewicz pisze w „Krzyżakach”:

„Bitwa miała lada chwila rozciągnąć się i rozpaść na całej linii, więc polskie chorągwie poczęły śpiewać starą bojową pieśń św. Wojciecha. Sto tysięcy pokrytych żelazem głów i sto tysięcy par oczu podniosło się ku niebu, a ze stu tysięcy piersi wyszedł jeden olbrzymi głos do grzmotu niebieskiego podobny:

Bogurodzica, dziewica,
Bogiem sławiona Maryja...

I wraz moc zstąpiła w ich kości, a serca stały się na śmierć gotowe. Była zaś taka niezmierna zwycięska siła w tych głosach i w tej pieśni, jakby naprawdę grzmoty poczęły się roztaczać po niebie. Zadrżały kopie w rękach rycerzy, zadrżały chorągwie i chorągiewki, zadrżało powietrze, zakolebały się gałęzie w boru, a zbudzone echa leśne jęły się odzywać w głębinach i wolać, i jakby powtarzać jeziorom i łęgom, i całej ziemi jak długa i szeroka:

Zyszczy nam, spuści nam,
Kiryjelejson!...”

„... Kościół polski przez długie wieki obchodził uroczyste pamiątkę zwycięstwa Grunwaldzkiego i to 15 lipca w święto Rozesłania Apostołów. Działo się to na mocy powszechnej uchwały, o której nam Długosz w te słowa powiada: »Wtedy także [po zawieszeniu w Katedrze Krakowskiej zdo-

bytych pod Grunwaldem chorągwi] uchwalono i rozporządzeniem Władysława Króla, jako też zgodną wolą wszystkich stanów duchownych i świeckich postanowiono, aby dzień Rozesłania Apostołów w całej Polsce uroczystością był obchodzony, iżby zatem ojcowie zalecali synom, wnukom, prawnukom i wszystkim potomkom swoim świącenie i uroczyste obchodzenie dnia tego, w którym Bóg opatrzny raczył okazać miłosierdzie swoje i łaskę Polakom i aby wszystkie kościoły tak miejskie jako i wiejskie w całym Królestwie Polskim właściwymi obchodami, nabożeństwami i procesjami, święciły wraz z ludem swoim ten dzień i składały Bogu dziękczynienie za wyświadczone Polakom tak wielkie dobrodziejstwo. «⁸⁾

Jakkolwiek Długosz już o tym nie pisze, to niewątpliwie nieodzowną częścią takiego obchodu musiało być odpowiednie kazanie, w którym kaznodzieja objaśniał znaczenie uroczystości i przedstawiał doniosłość zwycięstwa polskiego. W tym też celu duchowny musiał zapoznać się z przebiegiem sprawy, aby móc dać słuchaczom obraz całej wojny. Duchowieństwo do swych kazań korzystało z kroniki napisanej w 1411 r. o konflikcie polsko-krzyżackim w 1410 r. („Cronica conflictum Wladislai, regis Poloniae, cum Cruciferis anno Christi 1410”).

Należy jeszcze wspomnieć, że Długosz pod datą 1431 tak opowiada o zwycięstwie kmieci kujawskich nad pustoszącymi ich ziemie Krzyżakami inflanckimi w okolicy Nakła, na polu wsi Dopki nad rzeczką Wierszą:

„A zaśpiewawszy ojczystą pieśń »Bogurodzica«, której brzmienie powtórzyły okoliczne lasy i pola, mała garstka z przeważną liczbą, bezbronni z uzbrojonym wojskiem, wieśniacy z rycerzami, tak mężnie i ochoczo wzięli się do rozprawy, iż mniemałbyś, że to starzy wysłużeńcy z młodym i niedoświadczonym żołnierzem, a nie gmin wiejski z rycerstwem wprawnym do boju toczyli walkę. Nastąpiła rzeź straszna, a gdy przednia straż nieprzyjacielska legła pod mieczem, pierzchnęli wszyscy inflanccy porzuciwszy obóz. «⁹⁾

Pod datą 1435 opowiada Długosz o zwycięstwie Polaków pod Witkierzem nad wojskiem Świdrygiełły z rycerzy mieczowych i Czechów złożonym: „Rycerstwo polskie obyczajem przodków zagrzało pieśń »Bogurodzica«, a prześpiewawszy kilka pierwszych wierszy spotkało się z nieprzyjacielem. «¹⁰⁾

Jak pieśń ta była za dawnych czasów popularna w Polsce, świadczy jeszcze jeden fakt historyczny. Gdy Zygmunt Stary przeprowadzał się przez Wisłę,

jadąc z Wilna do Krakowa na koronację, zaśpiewał mu chłopiec-przewoźnik „Bogurodzicę”.¹¹⁾

Nie tylko bitwom, ale i innym ważnym dla kraju wydarzeniom towarzyszyła wówczas „Bogurodzica”. Kiedy na przykład w 1446 roku królewicz Kazimierz Jagiellończyk odmawiał przyjęcia korony polskiej, zebrani magnaci, biskupi i szlachta obrali warunkowo królem księcia Bolesława Mazowieckiego. Wówczas to po akcie wyboru duchowieństwo odśpiewało „Te Deum Laudamus”, licznie zaś zgromadzony lud – „Bogurodzicę”.¹²⁾

Warto tu jeszcze wspomnieć, że w XV w. pod wpływem umacniania się władzy centralnej dostrzega się próby powiązania hymnów religijnych z modlitwą za władcę. Dodano też i do „Bogurodzicy” zwrotkę:

*„Poprośmyż już Boga za króla polskiego
I za dziatki jego,
Aby je Bóg uchował od wszego złego!”¹³⁾*

Modlitwa ta sprzed 1492 r. związana jest z osobą Kazimierza Jagiellończyka i z „dziatkami jego” (których dochował się jedenaścioro z Elżbietą Rakuszą).

Dodajmy, że przez całe to stulecie pieśń ta nierozzerwalnie jest związana z dynastią Jagiellonów i wszystkimi wówczas ważnymi wypadkami czy zdarzeniami państwowymi (koronacje, bitwy, sejmy).

Ignacy Chrzanowski, Stanisław Lempicki i Stanisław Kot dali jej tytuł historyczny: „Pierwszy polski hymn państwowy”.¹⁴⁾

Długosz określił ją wyróżniającym tytułem: „patrium carmen”.¹⁵⁾

Do końca XV wieku „Bogurodzica” była pieśnią ojczystą, potem śpiewano ją przeważnie w kościołach – nie była więc i nie mogła być hymnem państwowym w dzisiejszym rozumieniu tego terminu.

Bartłomiej Nowodworski w piśmie do papieża Grzegorza XV z 1622 r. nazwał „Bogurodzicę” „najstarszym w naszym sarmackim narodzie hymnem”.¹⁶⁾

Gdy w drugiej połowie XVI w. „Bogurodzica” zaczęła zanikać, Bartłomiej Nowodworski, ks. Piotr Skarga, Piotr Ciekliński (pierwszy komediopisarz polski), może i Jan Zamoyski zmierzali do utrzymania jej popularności.

Kawaler Maltański Bartłomiej Nowodworski, fundator szkół i stypendiów (m.in. „szkół nowodworskich” w Krakowie) „kazał wprowadzić »Bogurodzicę« do szkół polskich, zalecał śpiewanie jej przez młodzież i starszych, przypisując słowom »Bogurodzicy« jakiś dodatni, niemal magiczny wpływ na dusze polskie.”¹⁷⁾

Piotr Ciekliński, umieszczając „Bogurodzicę” na początku swych „Hymnów na święta Panny Najświętszej” (Zamość 1600), pisał o podniosłych jej tonach:

*„Od których – póki w Polsce uprzejmy
I jeden głos był – Rady i Sejmy,
Szyki i bitwy swe zaczęli
Starzy Polacy, i odnaszali
Skutki szczęśliwe: zgodą rządzona
Słynęła po wszem świecie Korona.”¹⁸⁾*

„Bogurodzica”, poczynając od XVI w., nieco ucichła. Zygmunt Gloger w swojej „Encyklopedii staropolskiej” pisze:

„W epoce reformacji tj. w drugiej połowie w. XVI rycerstwo zaniedbywało w obozach śpiewanie pieśni Bogurodzica. W dialogu »Albertus powracający z wojny« napotykamy wzmiankę, że nie śmiano pomiędzy rycerstwem ożwać się z tą pieśnią w owej epoce. Różnowiercy okrywali bowiem śmiesznością pobożne zwyczaje przodków. Śpiewano więc tylko po domach w kole rodziny i z czeladzią. Jednak z końcem XVI i w początku XVII w. liczne pojawiają się przedruki tej pieśni (...) Były to oznaki wzrastającej żarliwości religijnej i czci dla Najśw. Maryi Panny, zwanej od wieków Orędowniczką narodu i później »Królową Polski«. Jednocześnie z rozbrzmieniem starożytnej pieśni po kościołach za Zygmunta III powrócono do dawnego zwyczaju śpiewania jej w obozach i przed bitwą. Do dziś dnia pieśń »Bogurodzica« śpiewana jest u grobu św. Wojciecha w katedrze gnieźnieńskiej.”¹⁹⁾

Podobnie i w następnych wiekach – XVII-XX – „Bogurodzica” nie była pieśnią powszechną.

„Wartość wychowawcza »Bogurodzicy« polega na tym – jak pisze Łempicki – że była ona jakby dokumentem starego przymierza Polski z Chrystusem i Matką Bożą, manifestacją ideologii chrześcijańsko-rycerskiej Polaka...”²⁰⁾

„Bogurodzica” była katechizmem rycerstwa polskiego w średniowieczu i na przełomie czasów nowożytnych. Nie darmo Łaski, Taszycki i Herbut kładli ją na czele zbiorów praw polskich, niby pierwszą naszą konstytucję. Była hejnałem (pieśnią poranną) żołnierstwa polskiego, pieśnią przedbitewną, ale i zarazem pieśnią uroczystą, ceremonialną w ważnych chwilach życia publiczno-obywatelskiego. Faktura melodii pierwszej części „Bogurodzicy”

pozwała ją datować ramowo na wiek XII-XIII. Język utworu datuje termin ad quem na połowę XIV wieku (przed „Kazaniami Świętokrzyskimi”). Można jeszcze wziąć pod uwagę „kierlesz” z 1249 r., pod którym należy rozumieć śpiew tego samego słowa – *Kyrie eleison*.

Polacy w bitwie pod Jarosławiem w 1249 r. śpiewali *kierlesz* – można więc przypuszczać, że pierwsza część „Bogurodzicy” powstała w połowie lub w drugiej połowie XIII wieku. Możliwe, że pieśń ta w 1249 r. już istniała, ale była jeszcze słabo rozpowszechniona, tym bardziej, że jest to trudna pieśń. Spolszczoną formę *kierlesz* należy wywieść od czeskiego *krleš*.

Zasadniczą treścią „Bogurodzicy” jest w pierwszej zwrotce prośba do Matki Boskiej, aby za wiernymi wstawiła się do Syna swego Jezusa Chrystusa i wyjednała im odpuszczenie grzechów; w drugiej zwrotce skierowana jest prośba do Chrystusa, aby wysłuchał modłów za wstawiennictwem św. Jana Chrzciciela – i wymieniona najogólniej ich treść to: pobożne życie na ziemi i raj po śmierci.

Pochodzenie osobliwości językowych tekstu jest tematem wielu rozbieżnych poglądów.

1. Bogu rodzica Dziewica Bogiem sławiena Maryja,
Twego syna, gospodzina Maci zwolena Maryja
Zyszczy nam, spuści nam. *Kyrie eleison*.

2. Twego dzieła krzciciela Bożycze
Usłysz głosy, napełń myśli człowiecze!
Słysz modlitwę, jaż nosimy,
A dać raczy, jegoż prosimy,
A na świecie zbożny pobyt,
Po żywocie rajski przebyt! *Kyrie eleison*.

Znaczy to prawdopodobnie:

1. Bogu Rodzico, dziewico, błogosławiona Mario!
Twego syna-pana matko wybrana,
Mario, pozyskaj nam, spuść nam. *Kyrie eleison*.

2. Dla twego chrzciciela, Synu boży, usłysz głosy,
spełnij myśli ludzkie;
usłysz modlitwę, którą zanosimy, a dać racz,
o co prosimy: a na świecie dobrobyt, po żywocie
rajski przybytek. *Kyrie eleison*...

Tak przedstawia się treść utworu. Jest to więc hymn do Chrystusa, a nie – jak sądzono – do Marii (czyli tzw. pieśń maryjna), choć zwrotka pierwsza ma charakter apostrofy skierowanej do Bogurodzicy.

Istnieją również liczne inne odczytywania i wyjaśnienia tego pełnego tajemnic tekstu.

W nawiązaniu do pierwotnych dwu nierównych zwrotek powstała z czasem długa pieśń o rozmaitej budowie i treści. Zmieniła się też jej pisownia, gdyż niektóre słowa i formy języka Chrobrego, Krzywoustego, wymagały wyjaśnień. Od połowy XV wieku pisano już *Bogurodzica*.

Tekst „Bogurodzicy” zrekonstruowany na podstawie wydań: Mikołaja Bobowskiego „Polskie pieśni katolickie”, 1893;²¹⁾ ks. Józefa Szurzyńskiego „Polskie pieśni Kościoła katolickiego”, 1891;²²⁾ Jana Łosia „Przegląd językowych zabytków staropolskich do r. 1543”, 1915²³⁾ i innych:

Bogurodzica, dziewica,
Bogiem sławiena Maryja,
U Twego syna, gospodzina,
Matko zwolena, Maryja
Ziści nam, spuści nam
Kyrie eleison.
Twego dziela Chrzciela,
Bożycze,
Usłysz głosy, napelń myśli
człowiecze,
Słysz modlitwę, jaż nosimy,
A dać raczy, jegoż prosimy,
A na świecie zbożny pobyt,
Po żywocie rajski przebyt,
Kyrie eleison.

Jest kilkanaście hipotez w sprawie pochodzenia, znaczenia i ukształtowania językowego „Bogurodzicy”.

Profesor Julian Krzyżanowski, analizując je w swoim czasie, doszedł do wniosku, iż pieśń ta powstała „za czasów [Władysława] Jagielly, może w związku z jego koronacją [1386], i była napisana językiem dla naszego króla zrozumiałym...”²⁴⁾

Wiele było hipotez powstania „Bogurodzicy”. Aleksander Brückner (1901 r.) podał hipotezę, że dwie pierwsze zwrotki „Bogurodzicy” napisał w drugiej połowie XIII wieku franciszkanin Boguchwał dla błog. Kingi, potem

wycofał się z tej hipotezy, ale nadal twierdził, że „Bogurodzica” pochodzi z XIII wieku.

Również A. Poliński w swojej pracy pt. „Pieśń Bogurodzica pod względem muzycznym” (Warszawa 1903 r.) datuje powstanie „Bogurodzicy” na II połowę XIII wieku, przypisując jej autorstwo Albertowi Wielkiemu, a polski przekład łacińskiego oryginału arcybiskupowi Bogumiłowi.

W. Bruchnalski w „O tzw. Bogurodzicy pomniku duchownej poezji polskiej z XIV w.” (Sprawozdania AU t. 9, 1904, nr 7, s. 3-8) twierdził, że „Bogurodzica” powstała w Krakowie w latach 1343-1350 w księgach franciszkańskich, jako swoista litania do wszystkich świętych.

T. Wierzbowski postawił znów hipotezę, że autorem pierwszej zwrotki pieśni „Bogurodzica” jest św. Jacek Odrowąż w dwudziestych latach XIII w., i że zwrotka ta była pierwotnie końcową antyfoną różańcową.²⁵⁾

J. Birkenmajer w swych licznych pracach twierdził uparczywie, że autorem „Bogurodzicy” jest św. Wojciech.

T. Lehr-Splawiński w swoich „Uwagach o języku Bogurodzicy”²⁶⁾ po przeprowadzeniu dokładnej analizy lingwistycznej twierdził, że „Bogurodzica” – to najstarszy polski zapis – zabytek literacki, dawniejszy od „Kazań Świętokrzyskich” i mogący stanąć na równi ze „Złotą bullą języka polskiego” z 1136 r.²⁷⁾

Z. Jachimecki (Historia muzyki polskiej w zarysie, Warszawa, 1920, s. 16) m.in. pisze: „Autorem [»Bogurodzicy«] mógł być tylko jakiś mistrz w chorale gregoriańskim (...) materiał tematyczny »Bogurodzicy« i charakter jej treści muzycznej i sama konstrukcja formalna odpowiada stylowi chorału gregoriańskiego...”

Po prawie dwustu latach nikłego zainteresowania pieśnią, na początku XIX w. wydobyl ją z zapomnienia J.U. Niemcewicz, umieszczając ten hymn maryjny na początku swych „Śpiewów historycznych”. Nurt polskiej poezji romantycznej ugruntował sławę „Bogurodzicy” jako symbolu wiary i patriotyzmu. Po Niemcewiczu i Juliusz Słowacki „śpiewał” „Bogurodzicę”.

Julian Ursyn Niemcewicz w „Przedmowie do śpiewów historycznych” m.in. pisze: „Uszanowanie, które starożytności winniśmy, pobudziło mnie do umieszczenia na czele dzieła tego najdawniejszej pieśni polskiej, Bogurodzica, przez świętego Wojciecha pisanej, z nutą, jaką przodkowie nasi przed dziewięciuset laty śpiewali.”

„Piszący [J.U. Niemcewicz], znajdując się w Gnieźnie w r. 1812 z żywym uczuciem słyszał w tej głównej Królestwa naszego świątyni pieśń Bogurodzica, przez miejscowych kapłanów w obliczu grobu św. Wojciecha

śpiewaną i stamtąd nutę jej otrzymał. Ziomek nasz, kompozytor J.P. Lessel, wiele sobie zadal pracy w ułożeniu tego gregoriańskiego pienia podług dzisiejszej muzyki (...). Tymże tonem i w tychże wyrazach śpiewana była taż pieśń w Dombrowie nad rzeką Wartą, niedaleko miasta Kola, gdzie św. Wojciech miał probostwo. Z porównania dwóch nut widzieć można wiele ta pieśń przez bieg czasu od autentyku odeszła.”²⁸⁾

Niemcewicz opublikował trzy teksty „Bogurodzicy”. Pieśń obejmuje tu 15 zwrotek „kanonicznych”. „Bogurodzicę” zatytułowano tu: „Pieśń Bogurodzica przez świętego Wojciecha ułożona”.

We wstępie swojego opracowania o „Bogurodzicy” Cyprian Norwid pisze: „... biore sobie za cel rozejrzenie i odczytanie pieśni Boga-Rodzica ze stanowiska historyczno-literackiego.”²⁹⁾

Norwid „Bogurodzicę” nazywa poematem modlitewnym, i że pieśń ta „długo i częstotliwie była śpiewaną...”. Wspomina Norwid, że Wujek i Skaruga byli zachwyceni tą pieśnią, i że pieśń ta „ma dwa charaktery: katechistyczny i wojenny”.

Na końcu tego opracowania C. Norwid pisze: „Pisałem w Paryżu, 1873.” „Bogurodzicę” śpiewano w 1621 r. podczas 40-dniowej wojny chocimskiej. Śpiewano ją też i w czasie konfederacji barskiej i niekiedy w powstaniu kościuszkowskim. Nie przyjęła się ona jednak powszechnie i znana była tylko jako pieśń kościelna.

Nie przyjęła się też „Bogurodzica” i wśród legionistów Dąbrowskiego jako nazbyt żałobna, twarda i trudna, a przy tym Francuzi nawet drwili z tej polskiej pieśni. Niemniej była ona znana, skoro pamiętnikarz legionowy Józef Drzewiecki podał, że w czasie kwietniowego marszu do Rzymu w 1798 r. – przemarszu przez Loreto – legioniści zaśpiewali „Bogurodzicę”.

„Piersiami całemi zaśpiewaliśmy pieśń naszą; głos to był ludu co miłosierdzia żebrał u opiekunki swojej.”³⁰⁾

Sporadycznie już śpiewano „Bogurodzicę” w Księstwie Warszawskim i w Królestwie Polskim.

I tak np. 28 marca 1831 r. chór amatorski w Krakowie śpiewał „Hymn Bogurodzico Dziewico” Juliusza Słowackiego, opracowany przez Fritsch Amelię (z chórem na fortepian) i ofiarowany dla walecznych Polaków.³¹⁾

Przy okazji podam pierwszą i ostatnią strofę „Hymnu” Juliusza Słowackiego, który trawestował – jeżeli można się tak wyrazić – najstarszą pieśń „Bogurodzico, dziewico”.

*„Bogurodzico, Dziewico!
Słuchaj nas Matko Boża,
To ojców naszych śpiew.
Wolności błyszczy zorza,
Wolności bije dzwon,
Wolności rośnie krzew.*

*Bogurodzico!
Wolnego ludu śpiew
Zanieś przed Boga tron.*

Ostatnia zwrotka:
*Bogurodzico! Dziewico!
Słuchaj nas Matko Boża,
To ojców naszych śpiew.
Wolności błyszczy zorza,
Wolności bije dzwon
I wolnych płynie krew,*

*Bogurodzico!
Wolnego ludu krew
Zanieś przed Boga tron.*³²⁾

Tuż po wybuchu powstania listopadowego Słowacki, porwany entuzjazmem chwili, sięgnął do ideowej tradycji średniowiecznej „carmen patriae” i napisał „Hymn” (Bogurodzico...) opublikowany w „Polaku Sumiennym” nr 3 z 4 grudnia 1830 r.

Poeta wyraził w tym wierszu ideał powszechnej wolności o znamionach republikańskich, wartości niepodległej „własnej mogiły”, obłany ofiarą krwi wolnego ludu. Usiłował Słowacki porwać do walki o niepodległość inne narody wchodzące w skład dawnej Rzeczypospolitej, a przede wszystkim Litwinów i liczył na odzew narodu rosyjskiego przeciw carskiemu samowładztwu.

„Hymn” zaczęto śpiewać na melodię skomponowaną doraźnie przez Amalię Fritsche.

Jako autor „Hymnu” Słowacki cieszył się na emigracji opinią czołowego poety powstania.

W okresie manifestacji politycznych w 1861 r. w kościele ewangelicko-augsburskim w Warszawie słynny organista Karol August Freyer odegrał „Litanię Ostrobramską” Stanisława Moniuszki (będącą w istocie „gorzkimi

żalami” społeczeństwa nad utratą wolności) oraz „Bogurodnicę” w instrumentacji Antoniego Münchheimera.³³⁾

O „Bogurodnicę” K. Ujejskiego, umieszczonej w „Śpiewniku narodowym” (zeszyt drugi) „Głos Kapłana Polskiego” (nr 11 z 30 lipca 1863 r.) m.in. pisze: *„Śpiew godny tej prastarej pieśni, która przez wiele wieków brzmiała wśród huku dział i brzęku szabel na ustach naszych rycerzy. Tu nasz rzewny poeta, jak ów niegdyś Jeremiasz, siedząc na zgliszczach miast i siół, patrząc boleśnie na poczerniałe trupy i siadłą (sic!) krew w wojnie świętej pomordowanych, na urągowiska wroga Ojczyzny, zanosí wraz z jękiem starców, matek, żon, sióstr i dzieci osieroconych swoją do Bogurodzicy skargę. Samo imię Królowej Polski obudza w jego duszy otuchę; błaga więc z ufnością o litość. Uczucia boleści i nadziei, na których osnuwają się treny Ujejskiego, wyraźnie odbijają się w szczęśliwie dobranej, choć skromnie uharmonizowanej melodii, każda zwrotka zaczyna się w smutnym, a kończy w wesołym tonie.”*³⁴⁾

*„Bogurodzico, Dziewico,
Umocnij nas wejrzeniem;
Bo niosąc męki krzyż
Padamy pod brzemieniem,
Jak Syn upadał Twój.”*³⁵⁾

Tak więc „Bogurodzica” jako pieśń i jako najstarszy nasz drukowany zabytek poetycki stała się symbolem daleko wykraczającym zarówno poza dzieje pieśni religijnej i rycerskiej – jak i poza poezję. Okres romantyzmu i lata późniejsze utrwaliły sławę „Bogurodzicy” jako połączonego symbolu wiary religijnej i patriotyzmu. Motyw ten przewija się w twórczości wielu naszych poetów i pisarzy do dni dzisiejszych.

„Bogu-Rodzica” – Franciszek Morawski:

6. zwrotka:

*„Boga, Boga-Rodzica! w całym brzmiało państwie;
Boga, Boga-Rodzica! lud i Kościół śpiewał;
A jak szumny nurt Wisły pędzi po Słowiaństwie,
Tak się nad niem w powietrzu wielki hymn przelewał...”*³⁶⁾

Również i w okresie pierwszej wojny światowej, w latach 1914-1916, poeci legionowi pisali o „Bogurodzicy”.

„Hymn i modlitwa” – Stanisław Stwora:

„Bogu Rodzica”

wiersz 1 „Bogu Rodzica Dziewica
2 Bogiem sławiona Marya!
3 Oto Narodu wołanie:
4 ziść-że nam – Zmartwychwstanie.
5 U Twego Hospodyna
6 ziść nam za Twoją przyczyną.
7 *Kyrie eleyson!*

.....
17 *patrz! ... co z tej ziemi zostało*
18 *zgliszcze i gruz! –*
19 *z tej ziemi żytniane snopy,*
20 *pod Twoje składali my stopy,*
21 *blawat i mak!*
22 *Bogu Rodzica Dziewica!*

.....
40 *Oto Narodu wołanie!*
41 *Oto Narodu śpiew!*
42 *Bogu Rodzica!*
43 *Przez Twego Syna*
44 *mękę najświętszą i krew*
45 *I jego ukrzyżowanie*
46 *prosimy: ziści nam Zmartwychwstanie,*
47 *Matko jedyna!*
48 *Napelnij myśli człowiecze,*
49 *serca napelnij prawością*
50 *za krew przelaną, nasz Czyn!*

.....
60 – *O racz dać, o coś prosimy,*
61 *niech wreszcie już raz się zdarzy,*
62 *za Twoją u Syna przyczyną,*
63 *za wiek naszego męczeństwa,*
64 *za trud i orkę mozolną!*
65 *by w chwale oglądać my mogli*
66 *Polskę – szczęśliwą i wolną!*⁽³⁷⁾

„Modlitwa Legionistów przed bitwą” – Edmund Bieder:

*„Boga Rodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo!
Najmłodszy polscy żołnierze u Twoich klęczymy stóp,
Ziści nam wolną Ojczyznę – nim wrogi krew nam wypiją,
Ziść sen, za który kłaść idziem – młode swe kości w grób.
Bogu Rodzico, Dziewico! Bogiem sławiona Maryjo!
Z Twojem Imieniem na ustach w bój idzie polski huf!
Co zawinili Ojcowie – wnukowie krwią swą dziś myją,
Byleś nad wolną już Polską – Ty królowała znów.
Boga Rodzico Dziewico! Bogiem sławiona Maryjo!
Jak Syna Twego wróg przybił Ojczyznę naszą na krzyż
Ale tęsknoty o wolnej Ojczyźnie w sercach wciąż żyją
I oto idziem w bój za nią ochotnie z oczami w wyż.
Boga Rodzico Dziewico! Bogiem sławiona Maryjo!
Już trąbki grmią do ataku i naprzód trzeba nam iść...
Z Twojem Imieniem na ustach Twój żołnierze się biją.
O ziść nam, Twoim żołnierzom, wolną Ojczyznę, o ziść!”³⁸⁾*

W wojsku Rzeczypospolitej odrodzonej śpiewanie „Bogurodzicy” przed innymi podjęła dywizja piechoty, dowodzona przez generała Kasprzyckiego, a w niej zwłaszcza pułk, którego dowódcą był płk. Bociański.³⁹⁾

21 sierpnia 1944 r. Krzysztof Kamil Baczyński pisał „Modlitwę do Bogurodzicy”, a Tadeusz Gajcy kończył swą „Modlitwę żołnierską” takimi strofami:

*„Bogurodzico z bojowisk,
Ojcze zwycięskich żołnierzy,
chron nas, chron,
niech odpowie wrogowi
mężnie
grunwaldzka broń...”⁴⁰⁾*

W czasie drugiej wojny światowej w faszystowskim Rzymie pod pretekstem 400-lecia założenia Kaplicy Rorantystów, zwanej Kaplicą Sykstyńską Polaków, muzykolog i kompozytor Mateusz Gliński zorganizował 3 maja 1943 r. w Ponteficio Istituto di Musica Sacra koncert muzyki kościelnej, w którego programie znalazło się wykonanie „Bogurodzicy”, a więc dostojnej pieśni hymnicznej śpiewanej regularnie przez żołnierzy Brygady Karpackiej w dniu poprzedzającym każdą walną bitwę. Dodać warto, że na tę

rocznieę przygotowano bogato zdobiony album (w trzech egzemplarzach) z godłem papieskim na okładce, zawierający nuty ze słowami polskimi i włoskimi oraz historię pieśni.⁴¹⁾

Przed bitwą pod Monte Cassino, w dniu 16 maja 1944 r. przed ostatecznym szturmem na klasztor, ryglujący drogę do Rzymu, przed ołtarzem Matki Boskiej Zwycięskiej z Kozielska Mszę świętą odprawił J.E. ks. bp Józef Gawlina, biskup połowy Wojsk Polskich. Na pewno w tym czasie śpiewano „Bogurodzicę” i „Boże, coś Polskę”.

Dziś „Bogurodzica” jest śpiewana przez wiele chórów i nagrywana na płyty i taśmy magnetofonowe. W Pracowni Dokumentów Dźwiękowych Biblioteki Narodowej w Warszawie, wśród wielu płyt, znajduje się płyta z nagraniem „Bogurodzica” w wykonaniu chóru chłopięcego i męskiego Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyrekcją Stefana Stuligrosza.⁴²⁾

Poza „Bogurodzicą” była znana pieśń o bitwie pod Grunwaldem. Powstała ona w pierwszych latach XV stulecia – na uwagę zasługują próby rymowania.

*„Król Władzysław polszky
Wythold ksandz welgi lyteffsky
Posszekli brodacze
Issz lezely iako kolacze
Na polu Grinwalskem
Szlyszano tho w Krolestwe Franszkem
Czeszkem, Wengerskem,
Angliskem i tako Dunskem.”⁴³⁾*

Pieśni o Grunwaldzie było kilka: w języku łacińskim przechowały się tylko dwie, z polskich ocalała jedna.

„Prostymi, ale czasem energicznymi i malowniczymi słowy, nieznanym jej autor maluje cały przebieg walki, trzymając się głównie Długosza...”⁴⁴⁾

Znakomity pisarz XVI wieku Łukasz Górnicki (1525-1603) napisał „Pieśń o pruskiej porasce kthora sie sstała za krolia Jagiełła Władysława roku 1570 napisana”. Łukasz Górnicki przy pisaniu tej pieśni posługiwał się opisem bitwy grunwaldzkiej podanym przez Długosza. Pieśń ta składała się aż z 49 strofok.⁴⁵⁾

„Pieśń o pruskiej (grunwaldzkiej) porażce” przypisywana Górnickiemu kończy się nauką moralną:

*„Tak ci Pan Bóg hardość traci,
A pokorę hojnie płaci.
Sprawiedliwość w bitwie może,
Daj tak zawsze wygrać Boże!”⁴⁶⁾*

Echa bitwy pod Grunwaldem przetrwały do naszych czasów. A oto „Pieśń o bitwie pod Grunwaldem” napisana na Mazurach w okresie panowania pruskiego przed pierwszą wojną światową:

„Pieśń o bitwie pod Grunwaldem”

*„W stronę Gryzlin na Mazórach
Łokolica z drzewamy,
Jest tam pasek, psiakny lasek,
Jagielkam nazwany.*

*Tam przed laty na ty ziemni
Polsko krew sia leje,
Jak Jagiello z Krzyżakami
Ło Prusy sia bziye.*

*Gdy Jagiello kończy pacierz,
To do mniecza siango,
Razem wespół z Litsinamy
Krzyżaków wypandzo.*

*Po łodbytych trudach, znojach,
Łodpoczynku szuko
W łowam pasku, psianknam lasku
Tam mu serce puko*

*Na paminióntka swy wdzionczności
Naród zielgi masy,
Lasek ten nazwoł Jagielek
Aż po wszelkie ciasy.”*

(Ze zbioru Augustyna Steffena)⁴⁷⁾

„Gaude Mater Polonia”, hymn nieszporny, którego tytuł w języku polskim brzmi „Raduj się Matko Polsko”, pochodzi z XIII lub XIV wieku, napisany został na kanonizację biskupa Stanisława Szczepanowskiego w 1253 r. Z okazji tej uroczystości poeta i kompozytor (pierwszy znany z nazwiska twórca w dziejach polskiej muzyki) Wincenty z Kielc⁴⁸⁾ napisał „Historię o św. Stanisławie” w języku łacińskim pt. „Dies adest celebris” z fragmentami śpiewanymi. Włączona tu też została „Gaude, Mater Polonia”, która z czasem stała się ogólnie znana w Polsce Piastów.

O samym hymnie „Gaude, Mater Polonia” wchodzącym w skład „Historii o św. Stanisławie” Wincentego z Kielc ksiądz profesor Hieronim Feicht zauważa, że „melodia ma budowę symetryczną, typu lukowego czy kolistego (...), a więc budowę odpowiadającą pieśni ludowej [podkreślenie Wacława Panka], charakter dostojny, podniosły (...). Nie jest wykluczone, że zastosowano tu melodię polską.”⁴⁹⁾

Najstarszy zapis z 1372 r. znajduje się w Antyfonarzu kieleckim. Wykonywany na melodię bardzo popularną już w średniowieczu, w harmonizacji z XIX w. Śpiewało go rycerstwo polskie po odniesionym zwycięstwie. Towarzyszył wojskom polskim w zwycięskiej bitwie pod Chocimiem (1621 r.). Pieśń później była śpiewana w czasie uroczystości narodowych. Należy podkreślić, że melodia ta ze swoim tekstem oryginalnym odgrywała główną rolę w dalszych dziejach Polski Piastów – pełniąc funkcję pieśni państwowej:

„Gaude, mater Polonia,
prole foecunda nobili.
Summi Regis magnalia
laude frequenta vigili...”

W przekładzie polskim Leopolda Staffa tekst tego hymnu brzmiał następująco:

„O, ciesz się, Matko-Polsko, w sławne
Potomstwo płodna! Króla królów
I najwyższego Pana wielkość
Uwielbiaj chwałą przynależną.

11 zwrotka – ostatnia:

Niech Trójcy przenajświętszej zabrzmi
Cześć, chwała, sława, uwielbienie,
A nam tryumfy męczennika
Niech wyjednąją radość wieczną,
Amen”⁵⁰⁾

Obecnie pierwsza zwrotka jest często śpiewana podczas inauguracji roku akademickiego na równi z „Gaudeamus igitur”.⁵¹⁾

„Raduj się, Matko-Polsko, w sławne
Potomstwo płodna! Króla Królów
I najwyższego Pana wielkość
Uwielbiaj chwałą przynależną.”

„Te Deum”, łac., hymn dziękczynny, nazwany od pierwszych słów: Te Deum laudamus, „Ciebie Boga chwalimy” – od VI wieku śpiewany w kościele katolickim. Hymn ten stał się źródłem licznych opracowań – w Polsce: Krzysztofa Borka, Józefa Elsnera, Józefa Kozłowskiego i ostatnio Krzysztofa Pendereckiego.

O życiu Krzysztofa Borka nie posiadamy pewnych wiadomości. Nie jest też pewne, czy do niego odnoszą się podane przez A. Polińskiego wiadomości: – że był dworzanielem Zygmunta Starego, kapelanem królewskim z tytułem „muzyk”, następnie, że był dyrektorem królewskiej kapeli rorantystów na Wawelu. Jego msza „Te Deum laudamus” jest w rękopisie Archiwum Kapituły Katedralnej Krakowskiej, zaopatrzona na końcu datą „1573”.

„Te Deum laudamus” wskazuje na gregoriański „cantus firmus”, z którego jest zaczerpnięta melodyczna zawartość tej mszy – ulegająca mniejszym lub większym zmianom taktu, rytmiki i melodii.

Wraz z Mikołajem z Krakowa, Wacławem z Szamotuł, Marcinem Leopolią i Tomaszem Szadkiem reprezentuje Borek krakowską grupę renesansowych kompozytorów mszalnych.

W połowie XVI wieku kalwin Andrzej Trzeciecki (ur. ok. 1530 r., zm. ok. 1574 r.) sekretarz królewski skomponował po łacinie „Oratio pro Re Publica et Rege”, spolszczoną przez Jakuba Lubelczyka w 1559 r. jako „Modlitwa za Rzecz Pospolitą naszą i za Króla”.

*„Racz, Panie Chryste, z miłosierdzia Twego
Być sprawcą Polski i Księstwa Litewskiego,
Króla Augusta z jego poddanymi
Chowaj w Łasce Twojej miłościwie z nimi.
Aby szczęśliwie ta Rzecz Pospolita
Kwitnęła zawždy wszem dobrem obfita,
Byśmy w pokoju tu z Twojej laski trwali,
Wolę Twą świętą prawdziwie poznali.
Raczzę przedłużyć, Panie, żywot jego,
Aby doczekał potomstwa godnego,
A iżby zawždy tu mógł żyć w pokoju
A był fortunny ustawicznie w boju.
K'temu skończenie tego tu żywota
Racz dać szczęśliwie bez wszego kłopotu,
A potom, z Tobą, nasz miły Panie,
Na wieki wieczne w niebie przebywanie.”⁵²⁾*

W 1556 r. była w modlitewniku małopolskim, lecz nie przyjęła się. Profesor Henryk Barycz podaje, że uroczystą modlitwę za króla i ojczyznę wprowadzono do nabożeństwa (protestanckiego) w 1556 r. Oczywiście i ta pieśń nie spełniała wszystkich warunków pieśni hymnicznej, gdyż nie była pieśnią powszechną, ojczystą.

Już w czasach Michała i przy końcu panowania Sobieskiego odzywała się w pieśniach tęsknota za duchem rycerskim i kawalerskimi cnotami niedawnych przodków. Świadczą o tym np. dwie piękne pieśni z czasów konfederacji gołębskiej: „Boże łaskawy, przyjmij płacz krwawy upadających ludzi” oraz „Ocknij się Lechu, przerwij sen twardy...”. Jakże znamienne są tam żale:

*„Już nie masz dawnych
Kawalerów sławnych...
Gdzie są rycerze,
Bitni żołnierze?
Gdzie ich męstwo i siła?...*

albo:

*„Orle Sarmacki, gdzie twe pioruny?
Gdzie są ognistej armaty tony?
Gdzie dawna ochota? gdzie pradziadów cnota?
Gdzie męstwo?
Kordeckich nie masz, Czarnieckich mało,
i Chodkiewiczów już nam nie stało,
Rosną Turkom rogi, a Polakom w nogi
Wszedł rozum.”⁵³⁾*

Obfity plon wyda konfederacja barska (1768-1772), której program walki o zagrożoną wolność Rzeczypospolitej i o wiarę katolicką był wymierzony przeciw Rosji carskiej – popierającej innowierców – oraz przeciw wyniesionemu na tron przez carycę Katarzynę królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu. Rozgorzała czteroletnia wojna wewnętrzna, powodująca wielkie wyniszczenie kraju. Smutno i poważnie, niczym hymn brzmiały strofy „Pieśni konfederatów barskich” anonimowego autora:

*„Stawam na placu z Boga ordynansu,
rangę porzucam dla nieba wakansu,
dla wolności ginę,
wiary swej nie minę,
ten jest mój azard...”⁵⁴⁾*

Od pierwszej do ostatniej strofki głosi ta jędra, oryginalna, po żołniersku twarda pieśń, iż konfederaci chcą „... *Maryi puklerzem zastawić Polskę...*”

Toteż pieśń konfederacka (na długo zapomniana i ogłoszona dopiero w 1839 r. przez Karola Sienkiewicza w „Skarbcu Historii Polskiej”) ma charakter na wskroś religijny, który później wracać będzie w wielu pieśniach i poematach.

Pieśń ta jako hymn towarzyszyła konfederatom barskim, a po jej upadku i pierwszym rozbiórce Polski – w 1772 r. – towarzyszyła pierwszej generacji polskich zesłańców w drodze na Sybir – blisko dziesięciu tysiącom konfederatów barskich.

Były też i inne pieśni konfederackie. Powszechnie śpiewano o Drewiczu, o którym i dziś jeszcze – po drugiej wojnie światowej – śpiewają starzy mieszkańcy wsi i miasteczek na północnym Mazowszu.

„*Pieśń ta, rojonego tryumfu nad Drewiczem, który, ile wiem, zdrów i cały, i bez kary za barbarzyństwa swoje, wyszedł z walki Konfederackiej, zdaje się należeć do najbardziej rozpowszechnionych między żołnierzami Konfederacji...*”⁵⁵⁾

Karol Sienkiewicz pisze, że pieśń tę otrzymał od Konstantego Gaszyńskiego, który pisał, iż „*w domu jego rodziców był stary Ekonom, dawny Konfederat Barski, który opowiadał dziwne Historie o Sawie, o Pułaskich, o Łukaskim; i śpiewał tę i mnóstwo innych pieśni z owej epoki (...)*”

Przypominam sobie, że także w domu moich Rodziców był furman, Jan Rzepecki, co nas do szkół Humańskich wozil, i śpiewał też samą pieśń o Drewiczu...”⁵⁶⁾

1. „*Jedzie Drewicz jedzie,
Trzysta koni wiedzie,
Oj poczekaj Panie Drewicz
Nie twoje to będzie*
2. *Od bram Częstochowy
Zabrzmiały podkowy
Ho! Ho! Teraz Panie Drewicz
Nie uniesiesz głowy.*
3. *To Kazimierz Pułaski
Konfederat Barski
Ty wiesz dobrze Panie Drewicz
Że to rębacz dziarski*

4. *Drewicza ujęto*
W kajdany opięto
Hej panowie bracia szlachta
To nam dzisiaj święto!"

– jest razem 13 strofek.⁵⁷⁾

Inna pieśń o Drewiczu:

„A Pan Pułaski bierze a nieliczy
Niechce pieniędzy ani żadnej dani
Bo nasz Pan Pułaski ma na imię Marya
A nasza caryca szelma kanalia
Głupia Twa Pani i z Drewitzem Panem
Puławski niech życie [chyba niech żyje] aż na wieki wieków
Amen.”⁵⁸⁾

Podczas oblężenia Częstochowy przez wojska moskiewskie gen. Drewitza, kiedy w nocy z 8 na 9 stycznia 1771 r. doszło do szturm pieśń dziadowska brzmiała:

„... Już zdrajca Drewicz przystawia drabiny,
Wczas wstał, bo zaczął od drugiej godziny.
Już wrzeszczą, krzyczą: »Za zdrowie carycy
*Stupajcie skoro do tej kamienicy.«”*⁵⁹⁾

(Larum w czasie przypuszczonego przez Drewitza komendanta moskiewskiego do fortecy częstochowskiej szturm 1771... w. 5-8).

Obok Drewicza, lud mazowiecki, a zwłaszcza w okolicach Szeńska (dziśejsze woj. ciechanowskie) do dziś opowiada o bohaterze Sawie Calińskim, który zginął w zamku szeńskim.

W Muzeum Diecezjalnym w Płocku jest ryngraf Konfederacji Barskiej (1768-1772 – z XVII-wiecznych szkaperzy rycerskich przetworzyły się późniejsze ryngrafy Konfederacji Barskiej) należący do Sawy Calińskiego.

„Święta miłości kochanej ojczyzny” z pieśni 9. poematu „Myszeidos” (1775 r.) Ignacego Krasickiego śpiewana w dobie Oświecenia również nie była hymnem.

„Święta miłości kochanej ojczyzny,
Czują cię tylko umysły pocziwe!

35 *Dla ciebie zjadł smakują trucizny*

Dla ciebie więzy, pęta niezелżywe,
 Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,
 Gnieździsz w umyśle rozkoszy prawdziwe,
 Byle cię tylko wspomódz, byle wspierać,
 40 Nie żal żyć w nędzy, nie żal i umierać.
 Już się ku krajom sarmackim przybliża
 Snują się różne myśli na przemiany;
 Stan smutny prawej radości ubliża
 Cieszy pielgrzymstwa termin pożądany,
 45 Choć go los przykry gnębi i poniża,
 Chociaż przewlekłą podróżą stargany,
 Nie dba o prace, sili się i spieszy,
 Aż się jej miłym widokiem nacieszy.⁶⁰⁾

Wiersz 35 — *zjadle* — tu: zjadliwe
 Wiersz 36 — *niezелżywe* — niezhańbione
 Wiersz 37 — *kształcisz* — tu: upiększasz
 Wiersz 43 — *prawej* — prawdziwej
 Wiersz 44 — *termin* — kres, cel
 Wiersz 48 — *jej* — tzn. ojczyzny.

Strofa od wiersza 33 do 40 została wydrukowana wcześniej w czasopiśmie „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” w 1774 r. jako „Hymn do miłości Ojczyzny” i była jedną z najdawniejszych polskich pieśni patriotycznych.

Pojawienie się jej w „Myszeidzie”, i to w takim niepoważnym kontekście, wzbudzało wśród badaczy wiele kontrowersji.

Z goryczą sparodiował swój własny a piękny wiersz o „miłości ojczyzny”, pisząc o pijaństwie mnichów:

*„Wdzięczna miłości kochanej szklenice...
 byle cię można znaleźć, byle kupić,
 nie żal skosztować, nie żal się i upić...”*

Wspaniała apostrofa Krasickiego była z pewnością tekstem nadającym się na hymn państwowy, lecz że miała charakter świecki, a nie religijny i zarazem niemonarchiczny wzoru angielskiego (God save the King), było wówczas jeszcze nie do pomyślenia uznanie jej za pieśń ojczystą. A poza tym utwór Ignacego Krasickiego, napisany w 1774 r. dla Szkoły Rycerskiej, „Święta miłości kochanej Ojczyzny” miał wprawdzie charakter narodowy, lecz słowa jego były raczej chłodne i przemawiały bardziej do rozumu niż do

serca, toteż nie wzbudził większego zainteresowania. Poza tym sam fakt, że pieśń ta wiązała się ze Szkołą Rycerską utworzoną przez ostatniego króla, z którego imieniem łączono utratę niepodległości, podważył później możliwość jej rozpowszechnienia po rozbiorach, chociaż znana była wśród młodzieży w latach XIX i XX wieku. Stała się ona nawet pieśnią popularną, gdy melodię do wiersza Krasickiego ułożył Wojciech Sowiński.

Szkoła Rycerska⁶¹⁾ mieściła się w Pałacu Kazimierzowskim. Na drzwiach wisiała tablica z nazwiskami kadetów składających brygadę i mieściła znany wiersz Krasickiego o miłości Ojczyzny, którego na pamięć wyuczyć się było obowiązkiem każdego kadeta. Julian Ursyn Niemcewicz wspomina, że będąc w Korpusie Kadetów w Warszawie, nauczył się na pamięć „Święta miłości kochanej Ojczyzny”, ponieważ każdy kadet musiał ją umieć.

Jak wynika z relacji Koźmiana, „Hymn do miłości Ojczyzny” śpiewany był również i w szkołach wojewódzkich.⁶²⁾

Wojciech Jerzy Podgórski pisze: „*Za fakt niezbity można wreszcie uznać włączenie pieśni »Święta miłości...« do libretta komediooper Ludwika Dmuszewskiego »Pospolite ruszenie, czyli Bitwa z Kozakami«, którą wystawiano w Warszawie i Poznaniu od maja do lipca 1807 r., oraz we Lwowie w 1809 r. Muzykę do tego spektaklu skomponował zapewne Józef Elsner (...) Tegoż roku ukazał się nowy – nie ostatni – przekład francuski, w opracowaniu muzycznym Wojciecha Sowińskiego. Właśnie ten zapis melodyczny upowszechnił się i jest znany do dzisiaj...»⁶³⁾*

Hymn Szkoły Rycerskiej znany był i w okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego – szczególnie powstania listopadowego.

Wieszcz krzemieniecki – Juliusz Słowacki – dwukrotnie dał wyraz przywiązaniu do strofy „Hymnu” – w dramacie „Horsztyński” i w poemacie dygresyjnym „Beniowski”.

Warto jeszcze przy tym wspomnieć, że Szymon Askenazy zwrócił uwagę na zbieg treści pierwszej strofy wiersza Krasickiego: „Święta miłości kochanej Ojczyzny...” z ostatnią strofą wiersza Rouget de Lisle'a „Marsylianka” z 1792 r.: „Amour sacré de la patrie...”⁶⁴⁾

„Kurier Polski” (nr 58 z 4 sierpnia 1831r., s. 1083) opisuje powitanie gen. Henryka Dembińskiego w Warszawie i m.in. pisze: „... Rozczulający był widok, kiedy waleczny pułkownik Sierakowski witał się ze swoją rodziną. Zsiadł z konia i uściskał drogą żonę, małeńki kilkuletni synek po pierwszych uniesieniach zaraz poprosił, aby go na koń wsadzono, a na rozkaz ojca deklamował tyle drogą dla serc polskich strofę: święta miłości kochanej Ojczyzny.”

Szymon Konarski (1808 – zginął 27 II 1839 w Wilnie) w swoim programie działań narodowych m.in. pisał: „... *Aby duch narodowy w młode pokolenie zaszczerpić, niech matki dzieci swe od kolebki nim napawają, niech je utula pieśń narodowa (...) niech każda matka, skoro tylko imię jej wymawia, wkłada w usta jego słodkie Polski nazwisko (...) jak tylko pamięci użyć zdoła, niechaj powtarza: święta miłości kochanej Ojczyzny...*”⁶⁵⁾

Przypisy

1. Gall Anonim – Anonim nazwany przez Marcina Kromera w 1555 r. Gallem, tj. Francuzem, autor kroniki książąt i królów polskich (XI/XII w.), mnich benedyktyński niewiadomego pochodzenia (Flandryjczyk, Prowansalczyk, a może Węgier albo Włoch?) – pracownik kancelarii książęcej Bolesława Krzywoustego, zob.: Władysław Kopaliński, Słownik mitów i tradycji kultury, 1985, s. 305.
2. Anonim, tzw. Gall: „Kronika polska” w przekładzie Romana Grodeckiego i opracowaniu Mariana Plezi, Wrocław 1965, s. 101 (w:) Hieronim Kroczyński, Zaślubiny Polski z morzem, Koszalin 1983, s. 22, 94.
3. A. Brückner, Źródła do dziejów literatury i oświaty w Polsce, cz. V, Wiersze polskie średniowiecza, „Biblioteka Warszawska”, 1893, t. I, s. 262.
4. „Cronica conflictus Wladisłai, regis Poloniae, cum cruciferis anno Christi 1410” – fragment odbitki homograficznej, wers 8-14, Biblioteka Kórnicka, rękopis Kroniki napisanej w 1411 r. o konflikcie polsko-krzyżackim w 1410 r., wydał Zygmunt Celichowski, Poznań 1911, s. 24.
5. J. Długosz, Bitwa Grunwaldzka, oprac. Jan Dąbrowski, Kraków 1925, s. 62-63.
6. J. Długosz, Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego, tłum. Julia Mrukówna, Księga XI, Warszawa 1982, s. 124-125.
7. Joannis Długossi, Historiae Polonicae, Liber XI, s. 53, Cracoviae 1877.
8. J. Długosz, Dzieje Polski, t. IV, s. 118, Kraków 1869 (w:) Cronica conflictus..., op. cit, s. 6-7.
9. Z. Andrzejowski, mjr dypl., Wojenna pieśń polska. Pieśni rycerskie, żołnierskie i ludowo żołnierskie z okresu Rzplitej dawnej (wiek XII-XVII), Warszawa 1939, t. I, s. 3.
10. Ibid., s. 4.
11. Ibid., s. 4.
12. W. Panek, Gaude, Mater Polonia, Warszawa 1990, s. 32.
13. J. W. Podgórski, Skąd nasz ród. Polskie pieśni hymniczne, Warszawa 1991, s. 26.

14. I. Chrzanowski, Stanisław Kot, Humanizm i reformacja w Polsce. Wybór źródeł dla ćwiczeń uniwersyteckich, Lwów 1927, s. 195.
15. J. Długosz, Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego, tłum. Julia Mrukówna, Warszawa 1982, Księga X i XI: 1406-1412, s. 83.
16. Polski Słownik Biograficzny, t. XXIII, s. 359.
17. St. Łempicki, Polska pieśń narodowa jako czynnik wychowawczy, „Kultura i Wychowanie”, Warszawa 1939, Rok VI – zeszyt drugi, s. 166.
18. Ibid., s. 166.
19. W. Panek, Gaude..., op. cit., s. 35.
20. St. Łempicki, op. cit., s. 166.
21. M. Bobowski, Polskie pieśni katolickie od najdawniejszych czasów do końca XV wieku, Kraków 1893, s. 475.
22. J. Szurzyński, Polskie pieśni kościoła katolickiego od najdawniejszych czasów do końca XVI stulecia, Poznań 1891, s. 224.
23. J. Łoś, Przegląd językowych zabytków staropolskich, 1915, s. 338-381.
24. J. Krzyżanowski, Dzieje literatury polskiej od początków do czasów najnowszych, Warszawa 1970, s. 20.
25. T. Wierzbowski, „Bogurodzica”. Wykład wstępny w Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim miany dnia 13 lutego 1909 r., opr. K. Kowalewski, Warszawa 1909, s. 16; M.Z. Kryński, Prace Filologiczne, 1911, t. VII, s. 596-598, Recenzja pracy T. Wierzbowskiego „Bogurodzica...”, Warszawa 1909.
26. T. Lehr-Spławiński, Uwagi o języku „Bogurodzicy”, odb. Prace historyczno-literackie (w:) Księga zbiorowa ku czci Ignacego Chrzanowskiego, Kraków 1936, s. 23.
27. „Bulla gnieźnieńska”, zwana niekiedy „Złotą bullą języka polskiego” – bulla papieska z 1136 r., spisana po łacinie, zawiera około czterystu polskich nazw miejscowych i osobowych, dlatego stanowi bezcenny, najdawniejszy zabytek języka polskiego, pozwalający na ścisłe odtworzenie systemu dźwiękowego polszczyzny XII wieku, a także budowy i odmiany wyrazów.
28. J. U. Niemcewicz, Śpiewy historyczne z muzyką i rycinami, Warszawa 1816, s. 9, Bogurodzica, oprac. Jerzy Woronczak, Wstęp językoznawczy Ewa Ostrowska, oprac. muzyczne Hieronim Feicht, Biblioteka Pisarzy Polskich, seria A, nr 1 (w:) Liryka średniowieczna, t. I, s. 235-236.
29. Biblioteka Narodowa, „Boga-Rodzica”. Pieśń ze stanowiska historyczno-literackiego odczytana przez Cypriana Norwida. Rozprawa..., rkps IV 6309, 1873, k. 28 (s. 56); Cyprian Kamil Norwid, Pisma wszystkie. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył Juliusz W. Gomulicki (w:) Proza, t. VI, część pierwsza, Warszawa 1971, s. 496, 505, 508, 522.

30. J. Drzewiecki, Pamiętniki... spisane przez niego samego (1772-1802). Tu dzież reszty pamiętnika tegoż (1806-1851) z papierów po nim pozostałych zebrane, z przydaniem wiadomości o życiu autora przez J.I. Kraszewskiego, Wilno 1858, s. 108.
31. A. Fritsch, Hymn Bogurodzico Dziewico z chórem na fortepian. Śpiewany przez amatorów w Krakowie dnia 28 marca 1831. Ofiarowany dla walecznych Polaków i skomponowany przez..., Kraków (1831 druk) (w:) Katalog zbiorów Ludwika Gocla Powstanie listopadowe i Wielka Emigracja, t. I, Księgozbiór, oprac. Stanisław Cieplowski, Warszawa 1975, sygn. 3234, s. 270.
32. J. Słowacki, Hymn (w:) Idem: Dzieła wybrane, pod red. Juliana Krzyżanowskiego, t. I, Liryki i powieści poetyckie, Wrocław 1987, s. 7-8.
33. E. Szulc, Muzyka w kościele Świętej Trójcy w Warszawie, Kalendarz Ewangelicki 1993, Warszawa 1992, s. 104.
34. „Dziennik Narodowy” nr 7 z 21 lipca 1863 notuje ukazanie się „Śpiewnika narodowego” i wyliczając jego zawartość wspomina prócz omówionych w „Głosie Kapłana Polskiego” i inne pieśni (w:) Janina Kulczycka-Saloni, Poezja powstania styczniowego (w:) „Dziedzictwo literackie powstania styczniowego”, praca zbiorowa Katedry Historii Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego pod red. J.Z. Jakubowskiego, J. Kulczyckiej-Saloni, S. Frybesa, PIW 1964, s. 34.
35. K. Ujejski, Do Bogurodzicy, wiersz przedrukowany w antologii: Polska w pieśni 1863, Lwów 1913, s. 5-7, nie zamieszczony w żadnym wyborze za życia poety (w:) Janina Kulczycka-Saloni, op. cit., s. 43.
36. Ojczyzna w pieśniach poetów polskich. Głosy poetów o Polsce, zebrał Władysław Bełza, Lwów, Księgarnia H. Altenberga b.d., s. 248-250.
37. Polska pieśń wojenna. Antologia poezji polskiej z roku wielkiej wojny. Staraniem lwowskiej Delegacji Naczel. Komitetu Narodowego, wydał Dr Stanisław Lempicki i Dr Adam Fischer, Lwów 1916, s. 284-285.
38. Ibid., s. 288. Pieśń nowych Legionów (1914/15). Antologia. Zebrał i przedmową opatrzył S. Lam, Wiedeń 1915, s. 34-35.
39. Z. Andrzejowski, mjr dypl., op. cit., s. 4.
40. W. Panek, op. cit., s. 36.
41. Inno Sacro Polacco XIII secolo, Roma 1943 (w:) Jerzy Wojciech Podgórski, Skąd nasz ród. Polskie pieśni hymniczne, Warszawa 1991, s. 127-128, 131.
42. Biblioteka Narodowa, Warszawa, sygn. Fon. III. 20. 144
43. Pieśń ta dostarczona była przez profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Władysława Semkowicza. Rękopis heilsberski – bibl. Ossolińskich s. 273, kolumna 1. (w:) Zygmunt Andrzejowski, op. cit., s. 11.
44. P. Chmielowski, Historia literatury polskiej, Warszawa 1899-1900, t. I, s. 141.

45. Pieśń tę pierwszy drukiem ogłosił Leon Rzyszczewski, Szczegół do życia Zbigniewa Oleśnickiego, „Biblioteka Warszawska”, 1843, t. III, s. 370-374; Zyg-munt Andrzejowski, op. cit., s. 15.
46. St. Lempicki, op. cit., s. 168.
47. H. Lehr, E. Osmańczyk, Polacy spod znaku „Rodła”, Warszawa 1972, s. 141.
48. Wincenty z Kielc (przed 1200, Kielce? – po 1261, Kraków?) autor tekstu i kompozytor melodii Historii o św. Stanisławie Dies adest celebris, w której skład wchodzi hymn Gaude, Mater Polonia (1254-1255). Jako dominikanin piastował funkcję kapelana biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża (1222) oraz kanonika krakowskiego (1257).
49. W. Panek, op. cit., s. 26-27.
50. Ibid., s. 28-29.
51. Gaudeamus igitur, międzynarodowa pieśń studencka. Tekst, rodzaj wesołej parodii hymnu pokutnego z 1267 r., napisał po łacinie w 1781 r. wędrowny poeta niemiecki C.W. Kinderleben. Melodia z pieśni J.G. Cunthera, Brüder, lasst lustig sein, nm., „Weselmy się, bracia”, 1717.
- „Gaudeamus igitur, iuvenes dum sumus;
post iucundam iuventutem,
post molestam senectutem,
nos habebit humus .”* 1-4
- (łac. „Weselmy się więc, pókiśmy młodzi, po uciesznej młodości, po przykrej starości [i tak] przyjmie nas ziemia”).
- Władysław Kopaliński, Słownik mitów i tradycji kultury, Warszawa 1985, s. 308.
52. J. W. Podgórski, op. cit., s. 27-28.
53. St. Lempicki, op. cit., s. 169.
54. J. Lorentowicz, Polska pieśń niepodległa, Zarys literacki, Warszawa MCMXVIII, Kraków, s. 5-6.
55. K. Sienkiewicz, Skarbiec historii polskiej, Paryż 1840, t. II, s. 209.
56. Ibid., s. 210.
57. Ibid., s. 211.
58. Zbiór różnych pism od Roku 1730 do Roku 1773 – z karty 327 – fragment pieśni o Drewiczu, Archiwum Główne w Warszawie, Zbiór z Suchej, rkps 234/282.
59. W. J. Podgórski, op. cit., s. 46.
60. Z. Andrzejowski, mjr dypl., Wojenna pieśń polska. Zebrał i ułożył..., t. II, Pieśni żołnierskie i ludowo-żołnierskie Polski walczącej o wolność (w. XVIII-XIX), Warszawa, s. 8-9.

61. Książę Adam Czartoryski (1734-1823), generał ziem podolskich, w szkole kadetów, założonej przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego – „objąwszy naczelne kierownictwo sam dla niej przepisał porządek nauki i prawidła moralne [„Katechizm rycerski”] nauczycieli dobierał, przykładem własnym (...) młodzieży (...) sposobił (...) Śmiało mógł Czartoryski – mówi Skarbek – oddać pod sąd potomnych zasady, na których oparł to znakomite dzieło; tu w nich wszystko tchnie miłością kraju, chęcią przysposobienia dla niego uczciwych i zdatnych obywateli. Z czystą duszą pociechą mógł powiedzieć o sobie: »jam ich wychował« (...).”

Kniażewicz w jednym z listów do Czartoryskiego pisze: „wychowany w szkole narodowej, która Twoim ożywiona duchem wydała krajowi tylu szanownych obywateli, od Ciebie być żołnierzem, od Ciebie nauczyłem się być Polakiem.”

(w:) Franciszek Majchrowicz, dr., Historia pedagogii ze szczególnym uwzględnieniem dziejów wychowania i szkół w Polsce, Wydanie piąte..., Warszawa 1924, s. 254.

„Szkola Rycerska” – szkoła kadetów była szkołą wojskową i szkołą obywatelską. Założona w roku 1767 Biblioteka Szkoły Rycerskiej, jedna z najlepszych książnic militarnych ówczesnej Europy, zamknięta w 1794 r. i dwa lata później przekazana przez władze pruskie Liceum Warszawskiemu, doczekała się monografii już w okresie międzywojennym: M. Łodzyński, Biblioteka Szkoły Rycerskiej 1767-1794, Warszawa 1930.

62. K. Koźmian, Pamiętniki, Kraków – Wrocław 1972, t. I, s. 61.

63. W. J. Podgórski, op. cit., s. 35.

64. Zob.: Szymon Askenazy, Bonaparte a legiony, Warszawa 1918, s. 169, 320. Bard oswobodzonej Polski 1930, t. I, 1931, t. II, na str. tytułowej podaje ośmiowierszowy tekst „Święta miłości kochanej Ojczyzny...”

65. Sz. Konarski, O obowiązkach Polaka. Program działań narodowych skreślony w roku 1838, wydał z autografu i przedmową poprzedził Henryk Mościcki, Warszawa 1918, s. 14, 30 (w:) Biblioteka Uniwersytetów Ludowych i Młodzieży Szkolnej, nr 212.